

Poziom kompetencji wychowawczych polskich rodziców

Raport z badań

Realizacja badań: Millward Brown SMG/KRC

Rodzina to miejsce, w którym dziecko z reguły przychodzi na świat, gdzie ten świat poznaje, gdzie zaspokajane są jego wszelkie potrzeby- zarówno psychologiczne, jak i fizjologiczne. Przede wszystkim jednak, w środowisku rodzinnym powinien nastąpić proces kształtowania się i rozwoju każdej istoty ludzkiej. Sposób w jaki to przebiega zależy w dużej mierze od genów, przez które każdy z nas został jakoś „zaprogramowany” na pewne zachowania, typowe dla większości populacji- jak na przykład umiejętność chodzenia.

Jednak kształtowanie młodego człowieka to nie tylko zapis genetyczny. Rozwój dziecka jest bowiem determinowany przede wszystkim- poprzez funkcjonowanie systemu rodzinnego. Żeby nauczyć się chodzić, czy mówić, nie wystarczy choćby i perfekcyjne wyposażenie genetycznie. Niezbędny jest ktoś, kto nabywaniem tych i innych umiejętności odpowiednio pokieruje. Prawidłowy rozwój dziecka zależy wobec tego również od rodziców, od ich umiejętności w obszarze wychowania- odpowiedniej wiedzy, postaw wychowawczych, sposobów reakcji na określone sytuacje oraz zachowania dziecka, zdolności do budowania prawidłowych relacji z nim - czyli od poziomu kompetencji wychowawczych rodziców.

Często słyszy się, że ich poziom u polskich, współczesnych rodziców jest niewystarczający, że rodzice nie radzą sobie, bądź przejawiają duże trudności z wychowaniem dzieci. Jak dotąd jednak oceny te nie były poparte ogólnopolskim badaniem. Wreszcie udało się to zmienić.

Niniejszy raport przedstawia wyniki badania przeprowadzonego za pomocą sondażu CATI EXPRESS, który realizuje się poprzez telefoniczne wywiady ankierskie. Badanie przeprowadzono na ogólnopolskiej, losowej grupie dorosłych (powyżej 18 r. ż.) Polaków, rodziców dzieci w wieku do 18 roku życia. Wielkość próby N= 1001.

Koncepcję badania opracował Zespół Fundacji Kidprotect.pl, narzędzie badawcze- Danuta Gebhardt , Karolina Kozłowska oraz Magdalena Zych.

Podczas wywiadu zadano rodzicom łącznie 38 pytań, za każde można było uzyskać od 0 do 3 punktów (maksymalna suma punktów wyniosła 114).

Przedmiotem badania były te płaszczyzny, które uznane zostały w narzędziu za części składowe szeroko pojętych kompetencji wychowawczych rodziców:

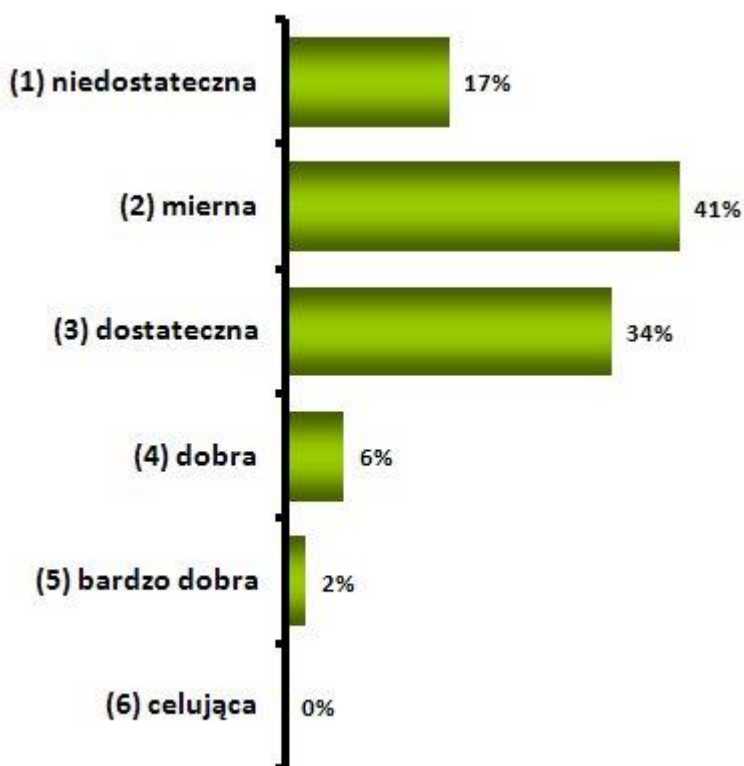
- Postawy rodziców i sposoby ich reagowania na określone zachowania dzieci w sytuacjach mogących pojawić się w życiu codziennym.
- Poziom wiedzy rodziców z psychologii rozwojowej, na temat typowych umiejętności i wiedzy, posiadanych przez dziecko w określonym wieku.

Zarówno pytania, jak i wzorcowe odpowiedzi z części dotyczącej postaw rodziców, prezentowanych w codziennych sytuacjach, zostały skonstruowane w oparciu o koncepcję amerykańskiego psychologa i psychoterapeuty Thomasa Gordona, tzw. wychowania bez porażek. Model ten bazuje na teorii równoważnych stosunków między dorosłymi a dziećmi, w których obie strony są traktowane podmiotowo, z poszanowaniem ich praw oraz potrzeb.

Wychowując dorosły nie powinien zapominać o postrzeganiu dziecka jako człowieka, ze wszystkimi ludzkimi reakcjami i cechami, jako odrębnej jednostki z prawem do samodzielnego myślenia, do poszanowania jego autonomii i prywatności. I takie też cele powinno mieć zdaniem Gordona wychowanie- ukształtowanie jednostki niezależnej, ale też potrafiącej współpracować z innymi (respektując jednocześnie potrzeby swoje i drugiej strony). Jednostki lubiącej siebie, wyposażonej w poczucie własnej wartości oraz umiejętność stawiania granic. Jednostki wewnętrznie zdyscyplinowanej, autentycznej w wyrażaniu uczuć i potrzeb, jednostki produktywnej i wykorzystującej w pełni swoje możliwości.

Aby ogólnie ocenić poziom kompetencji wychowawczych polskich rodziców, przyjęte zostało wystawienie stopni, zgodnych ze sposobem oceniania dzieci w szkołach. Za wszystkie udzielone odpowiedzi można było otrzymać ocenę niedostateczną, mierną, dostateczną, dobrą, bardzo dobrą lub wzorową. Zaliczenie, czyli otrzymanie oceny miernej stanowiło 60% poprawnych odpowiedzi, a więc 68 zdobytych punktów (na 114 możliwych).

Zbiorcza ocena kompetencji wychowawczych rodziców

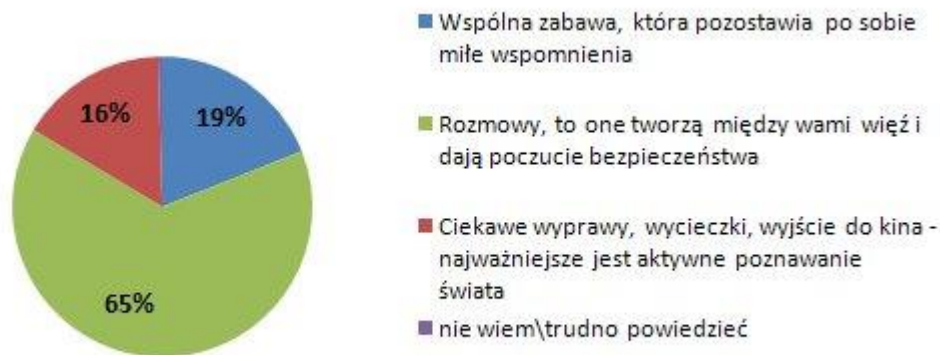


17% rodziców „nie zaliczyło” testu kompetencyjnego, a więc ma niewystarczającą wiedzę na temat wychowania i rozwoju dzieci. Pozostali rodzice wypadli bardzo przeciętnie – aż 41% uzyskało ocenę zaledwie mierną. Wiedzę tylko 8% rodziców można ocenić przynajmniej dobrze.

Pytania, na które odpowiadali rodzice podzielone były na dwie grupy.

W pierwszej części rodzice pytani byli, jakie poglądy z obszaru postaw wychowawczych są im najbliższe w określonych sytuacjach. Jakie stosują sposoby reakcji na różne zachowania ich dzieci i jakie zachowania rodzica w stosunku do dziecka, są ich zdaniem najbardziej pożądane. Odpowiedzi wyglądały następująco (najwyżej punktowane odpowiedzi zostały zaznaczone w wykresach na zielono):

Wykres 1: Co jest dla Pana(i) najważniejsze w kontakcie z dzieckiem?



Wykres 2: Chce Pan(i), aby Pana(i) dziecko przede wszystkim...



Wykres 3: Co dobry rodzic powinien przede wszystkim robić wobec małego dziecka, w wieku 4-6 lat?



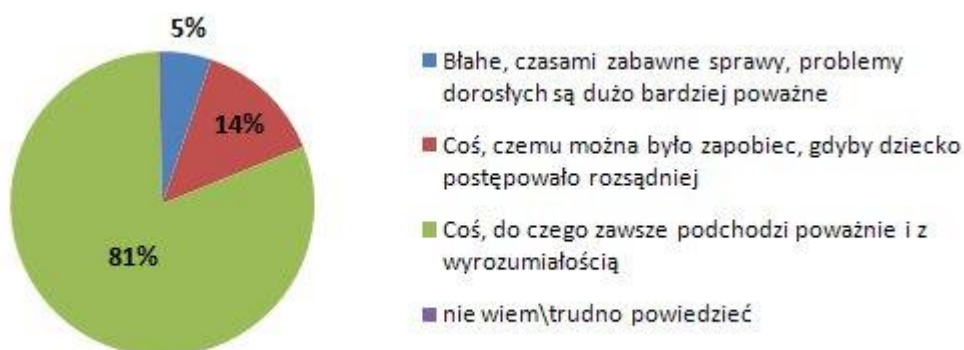
Wyniki wskazują, że rodzice rozumieją, jak dużą rolę w budowaniu prawidłowych, zdrowych relacji z dzieckiem stanowi rozmowa (Wykres 1: 65% badanych uważa rozmowy za najważniejsze w kontakcie z dzieckiem).

Również bliska wydaje się być dla dorosłych kwestia zaufania i otwartości, jakimi dziecko może je obdarzyć oraz szacunku, jakim oni z kolei powinni obdarzać młodego człowieka - 78 % zadeklarowało, że jest to dla nich bardzo ważne (Wykres 2), i że uważają to za dużą potrzebę w kontakcie z dzieckiem. Są tego świadomi już w pierwszych latach wychowania dziecka, kiedy ma ono około 4-6 lat (Wykres 3). Już wtedy zauważają, że szacunek dla uczuć i przeżyć młodego człowieka są najważniejsze w byciu „dobrym rodzicem”.

Jak we wszystkich relacjach międzyludzkich, tak i w kontakcie dorosłego z dzieckiem zdarzają się przeszkody. Na pewno dobrym testem dla rodzica jest konieczność mierzenia się z trudnymi sytuacjami w życiu jego dziecka, umiejętność zdrowego i prawidłowego reagowania na jego problemy. Część rodziców nie zdaje tego egzaminu.

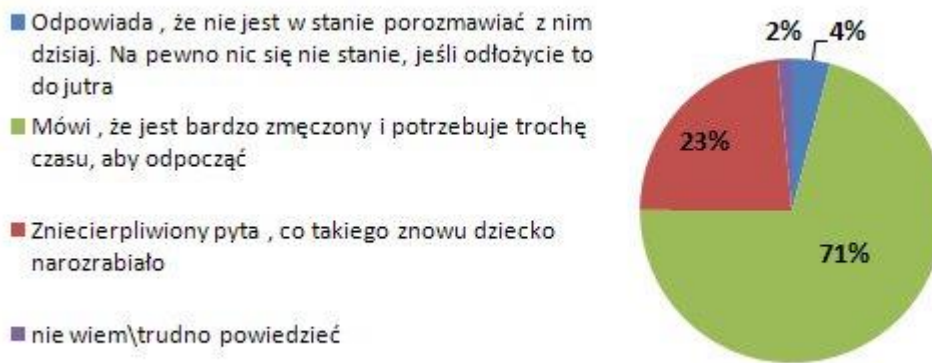
Większość badanych (Wykres 4: 81%) deklaruje, że kłopoty młodego człowieka traktuje z powagą i wyrozumiałością. Część rodziców deprecjonuje problemy dziecka, uznając je za coś za coś błahego, niewartego uwagi i zatrzymania (Wykres 4: 5%). I tak dla 18% problemy młodego człowieka to przede wszystkim coś, czemu można było zapobiec, gdyby nie zbyt mała ilość rozsądku i nieodpowiedzialność dziecka. 5% zauważyło, że problemom najmłodszych nie należy się zbyt duża uwaga, bo kłopoty dorosłych są dużo bardziej poważne.

Wykres 4: Kłopoty, problemy, z którymi spotyka się, na co dzień Pana(i) dziecko, to dla Pana(i) przede wszystkim?



Rodzice wypadli gorzej, pytani co robią, kiedy są zmęczeni, a dziecko domaga się rozmowy.

Wykres 5: Wraca pan(i) do domu zmęczony(a). Pana(i) dziecko od progu domaga się, żeby z nim porozmawiać. Mówi, że to ważne. Co Pan(i) robi?

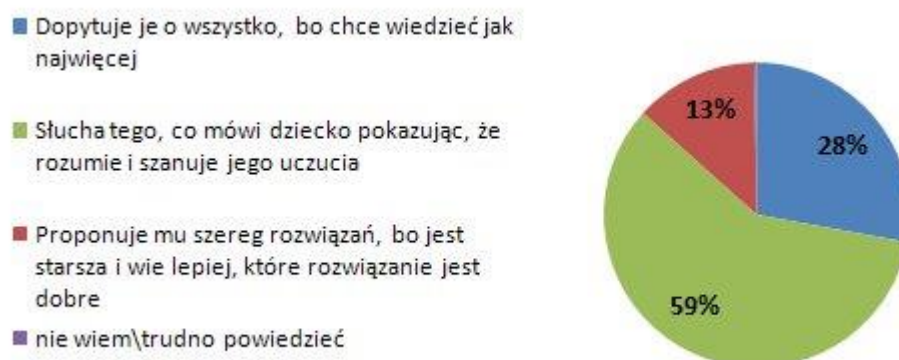


71 % rodziców, w sytuacji zmęczenia, na pilną prośbę dziecka o uwagę odpowiedziałoby, że potrzebuje najpierw trochę czasu na odpoczynek, ale że jest w nich chęć i gotowość do rozmowy. Aż 23% rodziców w pierwszej kolejności, w takiej sytuacji, oskarżyłoby dziecko o to, że na pewno narozrabiło.

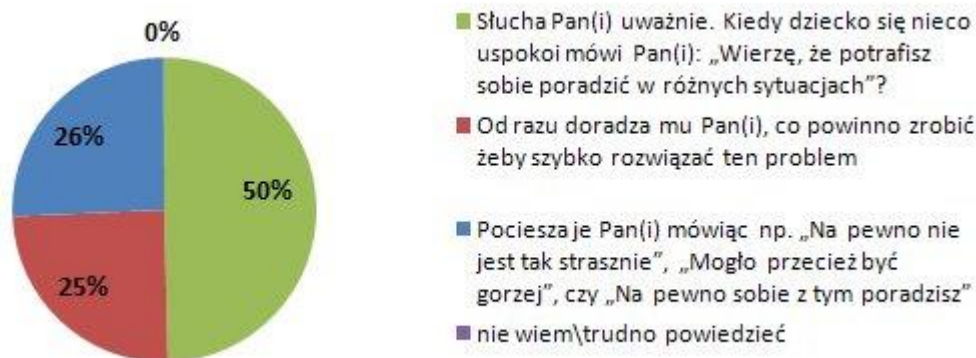
W trakcie samej rozmowy o kłopotach dziecka i trudnych dla niego sprawach, większość rodziców (Wykres 6: 59% i Wykres 7: 50%) słusznie stara się przede wszystkim wysłuchać młodego człowieka, starając się okazać mu zrozumienie i dać wsparcie. Część rodziców- 28 % - najpierw zaczyna dziecko wypytywać, starając się uzyskać jak najwięcej szczegółowych informacji.

13% rodziców (Wykres 6), 25% rodziców (Wykres 7) naciska na dziecko szeregiem rad i możliwych rozwiązań problemu argumentując, że dorośli „wiedzą lepiej, co jest dobre”. Z kolei 26% badanych pociesza młodego człowieka i jednocześnie kwestionuje jego uczucia słowami „mogło przecież być gorzej”, „na pewno nie jest tak źle”.

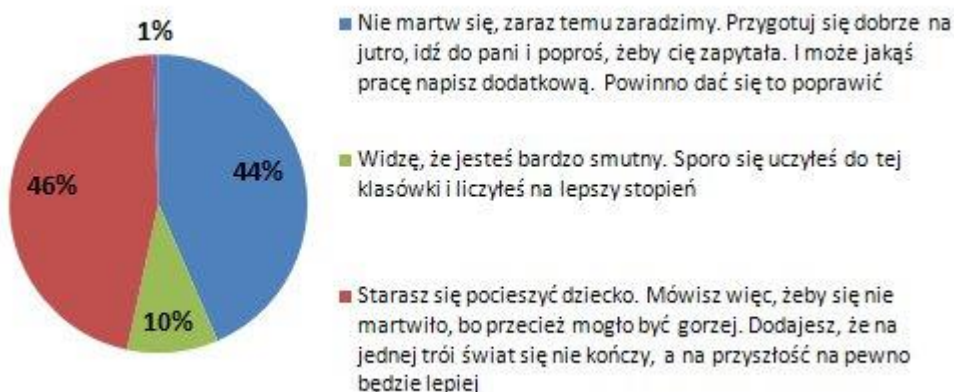
Wykres 6: Kiedy rozmawia Pan(i) ze swoim dzieckiem o jego problemach, to przede wszystkim?



Wykres 7: Kiedy dziecko opowiada Panu(i) o trudnej dla niego sytuacji, w pierwszej kolejności...



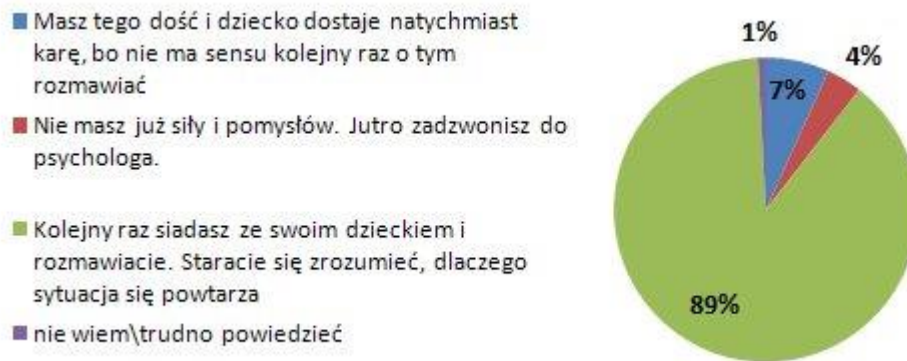
Wykres 8: Pana(i) dziecko przychodzi smutne do domu i mówi Panu(i), że dostało tróję ze sprawdzianu, a liczyło na więcej. Co Pan(i) odpowiada?



W obliczu konkretnej sytuacji polskim rodzicom często brakuje alternatyw na reakcje. Kiedy dziecko zwierza się rodzicowi ze swoich kłopotów (Wykres 8), np. smuci się jego zdaniem zbyt niską oceną z klasówki, zaledwie 10% rodziców okazuje zrozumienie i wsparcie poprzez aktywne słuchanie i szacunek dla uczuć (również tych trudnych) dziecka. Zdecydowana większość za wyjście z sytuacji uważa przede wszystkim podsuniecie gotowego rozwiązania sytuacji (44%), bądź pocieszanie, mówiąc np. że „na jednej złej ocenie nie kończy się świat” (46%).

Odpowiedzi na kolejne pytania pokazały, że jeśli rodzica coś niepokoi w życiu jego dziecka wcale nie jest dla niego oczywistym rozwiązaniem rozmowa z młodym człowiekiem. Czasem wobec tego rodzice dają się ponieść silnym emocjom, które zdarza im się wyładować na dziecku. Zdarza się również, że z góry je ocenia, czy obwinia, wcale nie mając przekonania i wiedzy odnośnie do tego, co się właściwie wydarzyło (Wykresy 9, 10, 11, 12).

Wykres 9: Twoje dziecko po raz kolejny dostało uwagę w szkole za to samo niewłaściwie zachowanie. Co robisz?



Wykres 10: Przed wyjściem do szkoły kolejny raz twoje dziecko mówi ci, że źle się czuje, boli je głowa, boli je brzuch. Co robisz?



Wykres 11: Pana(i) dziecko wraca do domu pobrudzone. Podejrzewa Pan(i), że w szkole ktoś mu dokucza. Co robisz?

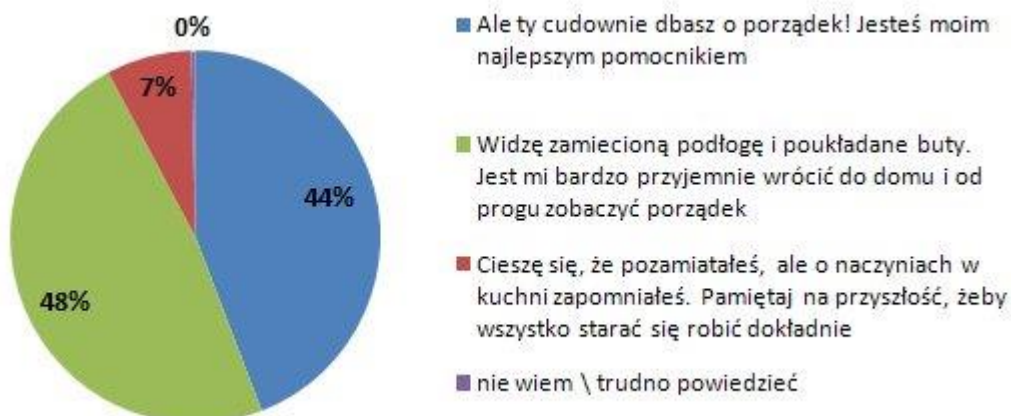


Wykres 12: Pana(i) 10-letnie dziecko miało wrócić do domu o 15, ale spóźniło się ponad godzinę. Co robisz?



Wyniki wskazują, że rodzice nie potrafią chwalić dzieci. Niecała połowa (Wykres 13: 48%) robi to poprawnie - opisując zaobserwowane fakty i własne pozytywne emocje („widzę zamiecioną podłogę Jest mi bardzo przyjemnie wrócić do domu i zobaczyć porządek...”). 44% rodziców wygłasza puste formuły np. „Jesteś moim najlepszym pomocnikiem które młody człowiek może uznać za nieprawdziwe i wzbudzić w nim chociażby obawy (bo co się stanie, jeśli kolejny raz nie będzie taki „cudowny”), czy zwątpienie w wiarygodność pochwały (bo tylko przedpokój został przez dziecko posprzątanym, a przecież w zlewie zostały brudne naczynia).

Wykres 13: Pana(i) dziecko pozamiatało przedpokój i poukładało buty. Chce je Pan(i) pochwalić i mówi Pan(i)...

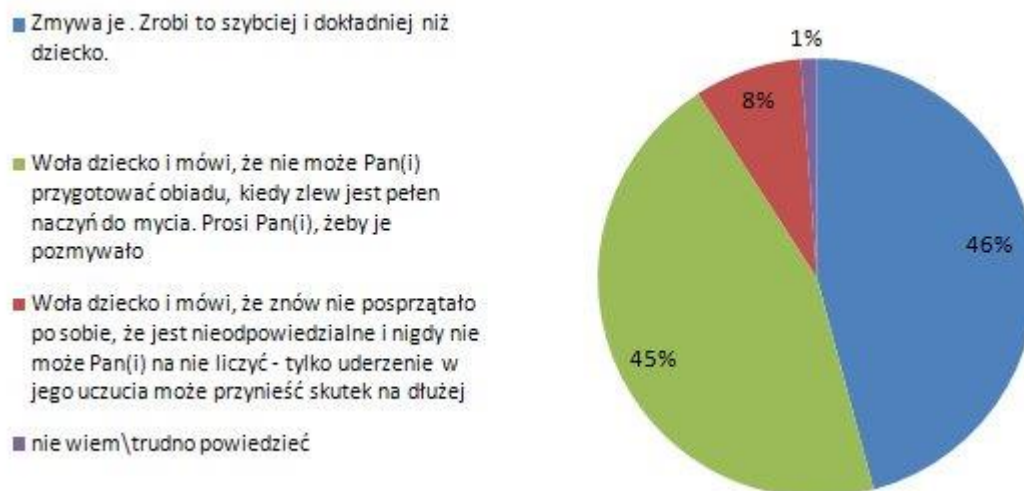


Rodzicom poza wpadaniem w pułapki nieodpowiednich pochwał, zdarza się popadać w pułapki wyręczania dziecka w pracy. Pokazało to chociażby pytanie o podejście do sytuacji, kiedy dziecko zostawia w zlewie niepozmywane naczynia. Aż 46 % (Wykres 15) pozmywałoby je za dziecko, argumentując to faktem, że na pewno zrobi to sprawniej i szybciej.

Wykres 14: Pana(i) dziecko ma zadane na plastykę przygotowanie rysunku. Nie czuje się w tym dobre i prosi Pana(nią) o zrobienie rysunku za niego. Co Pan(i) robi?

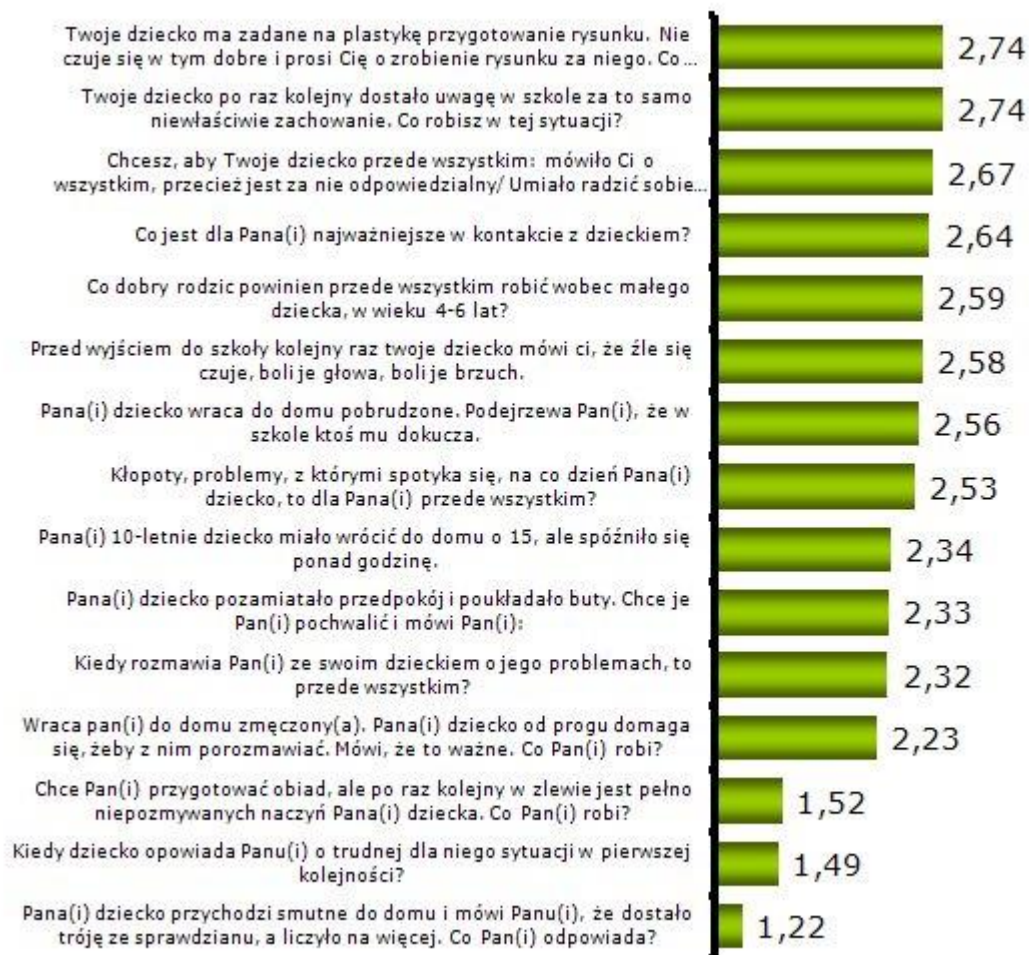


Wykres 15: Chce Pan(i) przygotować obiad, ale po raz kolejny w zlewie jest pełno niepozmywanych naczyń Pana(i) dziecka. Co Pan(i) robi?



Średnie oceny poziomu kompetencji wychowawczych rodziców w obszarze reagowania na sytuacje z życia codziennego dziecka, kształtują się następująco.

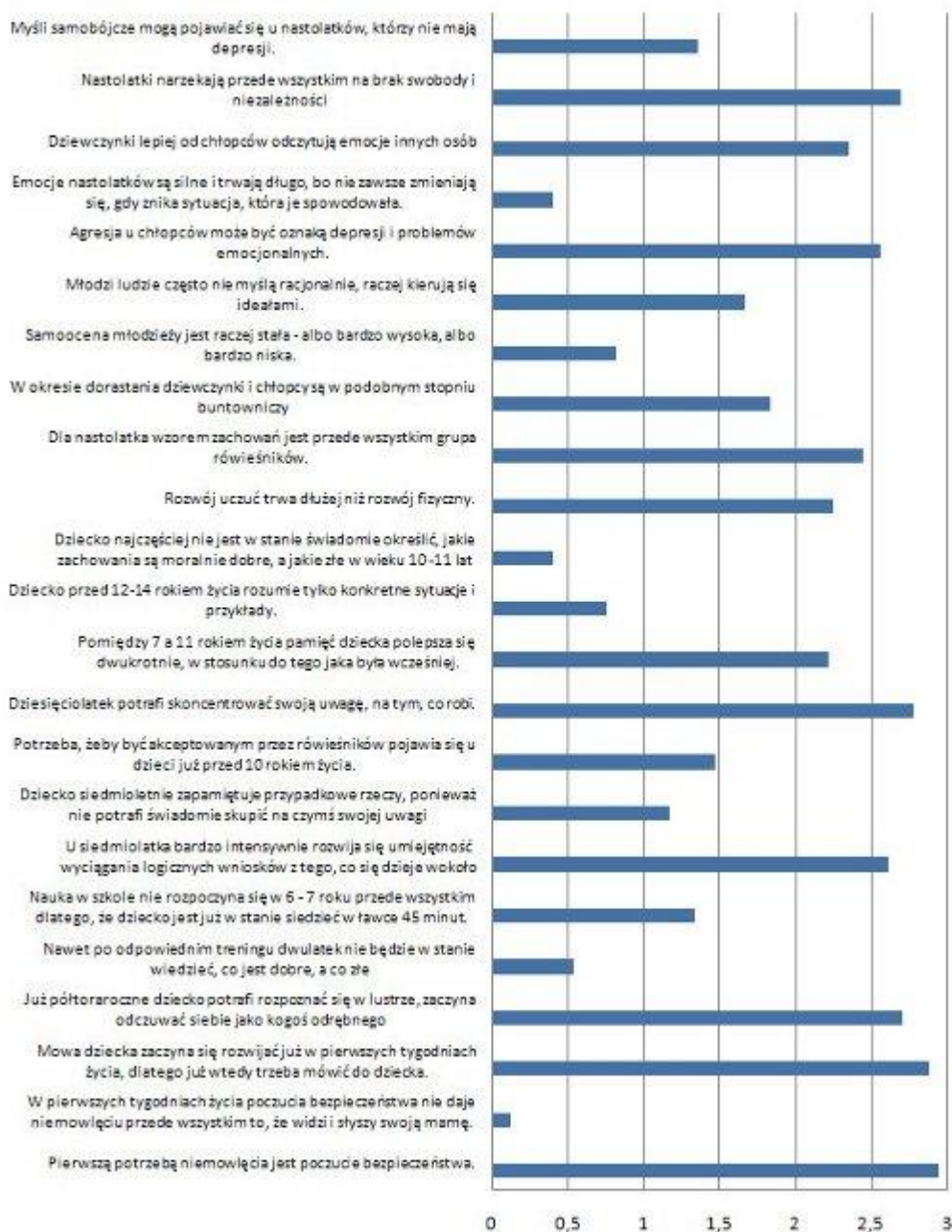
Średnie oceny kompetencji rodziców (dla każdego ze stwierdzeń skala oceny 0-3)



Rodzice wypadli gorzej w drugiej części badania, w której była sprawdzana ich wiedza z zakresu psychologii rozwojowej dziecka. Pytania dotyczyły psychiki młodego człowieka od okresu niemowlęcego, poprzez wiek wczesnoszkolny i szkolny, okres nastoletni, aż do wejścia dziecka w dorosłe życie. Rodzice pytani byli o to, co dziecko w danych wieku powinno wiedzieć i potrafić, biorąc pod uwagę wiek życia, a co za tym idzie- poziom rozwoju jego sfery psychicznej. Byli również pytani o uwarunkowania rozwojowe dziecka, typowe dla danego wieku schematy zachowań. Dorośli odpowiadali następująco.

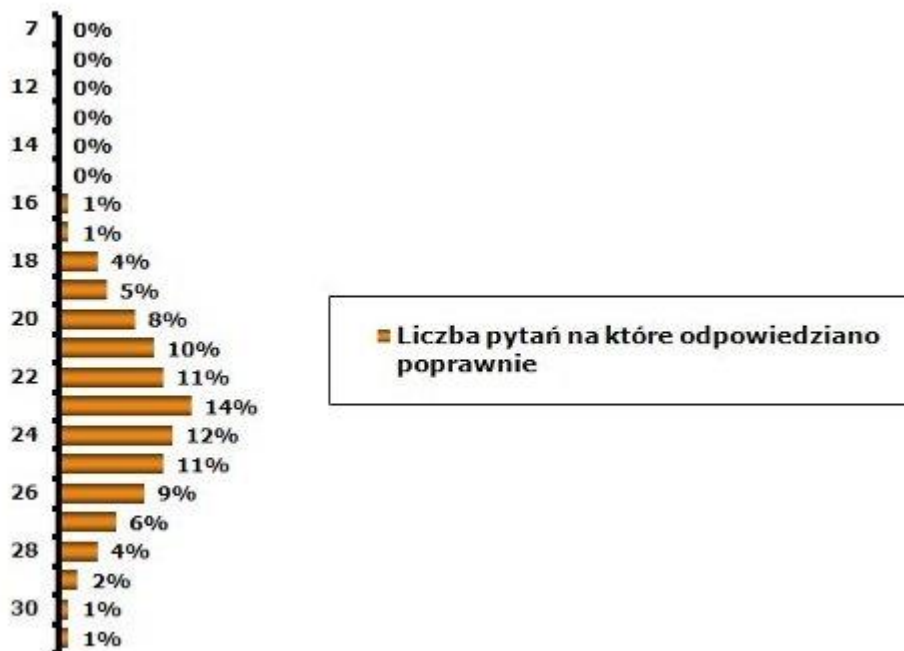
Wiedza z obszaru psychologii rozwojowej dziecka (skala 0-3)- średnie oceny odpowiedzi na konkretne pytania (dla każdego ze stwierdzeń skala oceny 0-3)

Prawidłowe odpowiedzi



Łącznie zadano rodzicom 38 pytań – najgorzej wypadł rodzic który poprawnie odpowiedział tylko na 7. Wynik maksymalny to 31 poprawnych odpowiedzi – osiągnęło go 7 rodziców (0,7%). Większość badanych odpowiedziała poprawnie na 22-25 pytań.

Liczba odpowiedzi udzielona poprawnie (tylko te ocenione najwyżej tzn. za 3 punkty)



Podsumowanie

Wyniki badania pokazują, że poziom kompetencji wychowawczych rodziców nie jest na wysokim poziomie. Jednak mimo, że tylko 2 % badanych otrzymało ocenę bardzo dobrą z „bycia rodzicem”, a większość- 41%- oceny mierne, to z udzielanych odpowiedzi można wnioskować, że rodzice chcą być „dobrymi rodzicami”, a niskie oceny nie są wynikiem ich złej woli, czy celowego działania, a bardziej braku odpowiednich kompetencji. Rodzicom, być może zagubionym w obecnym świecie, zaabsorbowanych obowiązkami zawodowymi, w świecie, w którym nie ma już tak często, jak kiedyś - wielopokoleniowych domów, gdzie przekazywane były doświadczenia również z obszaru wychowania. Brakuje im pomysłów, narzędzi i wiedzy, jak należy postępować w stosunku do młodego człowieka. Jak postępować, żeby faktycznie budować z dzieckiem dobrą i trwałą więź, opartą na wzajemnych szacunku, zrozumieniu, zaufaniu i rozmowie, na jasnym systemie wartości. Jak radzić sobie z sytuacjami trudnymi.

Powinno to stanowić dla rodziców sygnał, że znaleźli się w takim punkcie, w którym warto pomyśleć o wprowadzeniu pewnych zmian w sposobie swojego myślenia i sposobach reakcji na pewne sytuacje. Bo przecież każdemu zdarza się popełniać błędy- również w wychowaniu. Nie wolno jednak zapominać, że dzieci mają prawo do odpowiedzialnych rodziców. A odpowiedzialny rodzic to taki, który potrafi przyznać, że popełnił błąd, potrafi się przyznać do braków w wiedzy, ale przede wszystkim to taki rodzic, który uzupełnia to wszystko dążeniem do naprawienia tych błędów, który poszukuje odpowiedzi na wątpliwości oraz dąży do zmian, nawet jeśli te zmiany musi w pierwszej kolejności zacząć od samego siebie.